

Lucyna Smółka

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Dziecko wobec piękna przyrody i piękna sztuki

Wstęp

Od czasów starożytnych, przez około dwa tysiąclecia piękno znajdowało się w centrum rozważań filozofów i artystów, aż do XVIII wieku, gdy dotychczasowa koncepcja piękna zaczęła tracić na znaczeniu, a dalsze przemiany w jego rozpatrywaniu szły w kierunku relatywizacji i subiektywizacji piękna. Coraz większe zainteresowanie zaczęła z kolei budzić brzydota, która wcześniej była traktowana jako brak piękna, a od XIX wieku wyodrębniła się jako osobna kategoria estetyczna realizująca takie wartości estetyczne, jak: niebanalność, ekspresja, prawda artystyczna.

Jeśli nawet piękno zostało zdegradowane w rozmaitych koncepcjach estetyków, to życie pokazuje, że jest ono silną potrzebą ludzi, wartością, która czyni ich lepszymi. Maria Gołaszewska pisze: „Otoczenie ludzkie, nawet czyste i uporządkowane, bez dbałości o piękno, odczuwane bywa jako surowe, przygnębiające, ponure, co wprowadza w psychikę człowieka elementy rozkładu, abnegacji, niemożności przystosowania się do nowych warunków, tłumi jego podstawowe tendencje rozwojowe. (...) Brak dbałości o piękno pojawia się jedynie w sytuacjach szczególnych, np. wielkiego nieszczęścia, choroby, zwątpienia w ideały – jest wówczas wyrazem abnegacji, zbliżania się do granicy anomalii”¹. Potrzeba piękna jest zatem przypisana człowiekowi, świadczą o tym chociażby wykopaliska – człowiek zawsze chciał otaczać się rzeczami pięknymi. Piękno nadal sytuujemy blisko dobra i prawdy, filozofowie uważają, że jest ono widocznym znakiem dobra. Rolę piękna doskonale wyraził Cyprian Kamil Norwid w *Promethidionie*:

Bo piękno na to jest, by zachwycało
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało².

¹ M. Gołaszewska, *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 1984, s. 81.

² C.K. Norwid, *Promethidion*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/promethidion.pdf> s. 9 z 28.

Piękno pełni zatem funkcję afirmatywną, kieruje uwagę człowieka ku doskonalszemu światu.

Łatwo zauważyć, że wrażliwość na piękno występuje u ludzi w różnym natężeniu. Wydaje się, że najłatwiej człowiekowi dostrzec piękno natury, bo uchwycenie piękna w dziełach sztuki wymaga czasem uświadomienia estetycznego³. Maria Gołaszewska pisze ponadto o „a priori estetycznym”, czyli „już zdobytym doświadczeniu” w zakresie percepcji piękna w różnych dziedzinach, które następnie wpływa na sposób selekcjonowania przedmiotów, w których dana osoba będzie doszukiwać się piękna: „zależnie od ukształtowania «a priori estetycznego» wartości estetyczne przejawiają się w odmienny sposób”⁴.

Biorąc pod uwagę afirmatywne oddziaływanie piękna, warto zwrócić uwagę na to, jak reagują dzieci wobec piękna przyrody i sztuki, co cechuje ich jako odbiorców, jakie przejawiają upodobania estetyczne. Temu zagadnieniu został poświęcony niniejszy tekst.

Od piękna natury do piękna (?) sztuki

Piękno natury to „piękno zastane, jawiące się człowiekowi jako całkowicie odeń niezależne i różne od wszystkiego, co on mógłby wytworzyć czy nawet sobie wyobrazić”⁵. Wydaje się nam mówić, że jest ono czymś więcej niż postrzegamy, czyli dziełem Boga, który odcisnął w nim swój ślad. Świat natury przedstawia się jako celowy, uporządkowany i jednocześnie tak skomponowany, aby budził w człowieku zachwyt, np. struktura spiralnych galaktyk, spirala muszli, sposób uformowania płatków róży. Regularność i harmonia dostrzegana w naturze sprawiła, że od starożytności uważano, że piękno można wyrazić liczbowo: „matematyka jest alfabetem, za pomocą którego Bóg opisał wszechświat” – twierdził Galileusz⁶. Zdaniem Rogera Caillois w przyrodzie nie ma rzeczy zdecydowanie brzydkich, choć nie wszystkie są piękne: „Gdyby wszystko w niej było piękne, człowiek nie potrafiłby odróżnić piękna i nie byłoby powodu, aby szukał go uporczywie w rzadkich i wyszukanych formach. (...) Brzydota «sensu stricto» pojawia się w przyrodzie dopiero, gdy istota zdolna do działania zaczyna z własnej inicjatywy fałszować przyrodę, gdy posuwa się po omacku i nie osiąga zamierzonych rezultatów”⁷. Przez wieki piękno świata było niedościgłym wzorem dla sztuki. W poetyckich słowach Sergiusz Riabinin tak to ujął:

³ Por. A. Kuczyńska *Piękno...*, *op.cit.*, s. 182.

⁴ M. Gołaszewska, *Zarys...*, *op.cit.*, s. 288.

⁵ *Ibidem*, s. 85.

⁶ F. Corbalán, *Złota proporcja: matematyczny język piękna*, Buka Books Sławomir Chojnacki, Warszawa 2012.

⁷ Za: A. Kuczyńska, *Piękno...*, *op.cit.*, s. 180.

Wielbicielom kunsztu wycinanek – polecam liście paproci!
Wielbicielom snycerskiej precyzji – muszle mięczaków, czułki owadów!
Wielbicielom harmonii barw – korony kwiatów, wystroje ptaków!
Wielbicielom harmonii tonów – zwyczajny wiatr w zwyczajnym lesie!
Wielbicielom technicznych konstrukcji – anatomię roślin i zwierząt!
Polecam: przyrzeć się dobrze, pomyśleć, wyciągnąć wnioski
– chyba nie będą skomplikowane.
Po prostu wypada klęknąć i nisko pochylić głowę!⁸.

Dopiero w XVIII wieku, kiedy ogrodnictwo, uważane wówczas za jedną z ważniejszych sztuk, było w rozkwicie, stwierdzono, że „niewyrobione oko nie dostrzeżęłoby naturalnego piękna, gdyby nie obrazy, które kierują uwagę patrzących na przedstawiane przedmioty. Popularne było wówczas mniemanie, że malarskie idee piękna są w stanie kształtować gust w zakresie piękna naturalnego”⁹. O wyższości piękna sztuki nad pięknem natury przekonany był Georg Hegel, który w sztuce dostrzegał piękno duchowe, nieobecne według niego w naturze¹⁰. I chociaż pięknem przyrody ludzie zachwycają się nadal, to nie stanowi ono już obowiązującego wzoru dla sztuki.

Piękno sztuki. Sztuka (gr. *téchnē*, łac. *ars*) jest pojęciem, którym obejmowano w starożytności wszelkiego rodzaju rzemieślniczą „sprawność”, zakładającą znajomość ogólnych reguł realizacji. Z czasem spośród rzemiosł wyodrębniono grupę sztuk podległą muzom, tj. poezja, malarstwo, rzeźba, muzyka. W czasach nowożytnych termin sztuka zawężono do tzw. sztuk pięknych, których skład poszerza się wraz z rozwojem technik audiowizualnych i informatycznych, np. fotografia artystyczna, grafika komputerowa. Współcześnie sztuka definiowana jest jako „dziedzina ludzkiej działalności artystycznej, wyróżniana ze względu na związane z nią wartości estetyczne (zwłaszcza piękno); jej wytwory stanowią trwały dorobek kultury”¹¹. Tymczasem Alicja Kuczyńska już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia pisała: „Współcześni artyści dalecy są od tego, aby poszukiwać w sztuce piękna. Sztuka ma inny cel niż tworzenie piękna. W formach plastycznych, muzycznych i literackich szukają wyrazu dla rzeczywistości wewnętrznej, duchowej. (...) Artysta obiektywizuje uczucia w twórczości artystycznej i swój cel osiąga, wówczas gdy stworzy formy, które w odbiorcy wywołają uczucia podobne do tych, jakie artysta pragnął wyrazić. Nie oznacza to jednak dążenia do stworzenia piękna”¹².

⁸ *Duchowość świata według Sergiusza Riabinina*, red. S. Jaromi, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków–Łublin 2007, s. 12.

⁹ A. Kuczyńska, *Piękno...*, *op.cit.*, s. 163.

¹⁰ *Ibidem*, s. 167.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, t. 3: R–Z, red. M. Szymczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989, s. 428.

¹² A. Kuczyńska, *Piękno...*, *op.cit.*, s. 64.

Dziecko jako odbiorca piękna

W *Szkicu o dziecięcej naiwności* Maria Gołaszewska pisze: „Piękno, wzniosłość, tragizm to wartości niedostępne dziecku, wymagają one bowiem nie tylko wrażliwości na zewnętrzną stronę przedmiotów, lecz nadto pewnej sprawności intelektualnej, uzyskania określonego poziomu kultury ogólnej, umiejętności wejrzenia w metafizyczną stronę rzeczywistości”¹³.

Dziecko, zdaniem Gołaszewskiej, przejawia zachowania naiwne, które przekładają się na naiwne przeżycia estetyczne (autorka zaznacza, że słowo „naiwne” pozbawione jest tu znaczenia pejoratywnego). Naiwność w zachowaniu przejawia się w naturalności, autentyczności, bezrefleksyjności i bezkrytycyzmie, zaś „naiwna jest ta twórczość dziecka, która ma charakter naturalności, bezpośredniości, która nie podlega mechanizmowi naśladownictwa”¹⁴.

Według Gołaszewskiej naiwne przeżycie estetyczne cechuje się:

- brakiem dystansu wobec dzieła; chodzi o bezkrytyczność wobec strony artystycznej, jak i tego co zostało na nim przedstawione, a także o identyfikację z dziełem. Identyfikacja z dziełem własnym wyraża się w zdecydowanie pozytywnej jego ocenie oraz przywiązaniu do niego (dziecko przeżywa, gdy jego dzieło zostanie zniszczone bądź negatywnie ocenione), natomiast identyfikacja z dziełem cudzym sprowadza się do braku poczucia fikcyjności przedstawianego świata i traktowaniem dzieła jako znaczącego elementu realnego świata,
- poczuciem bliskości z tym co na nim przedstawiono; to co dzieło prezentuje zostaje wprowadzone w świat dziecka i traktowane z dużym ładunkiem emocjonalnym, np. „bo może jednak ta dziewczynka z obrazka płacze”,
- zamiłowaniem do szczegółów; dla dziecka interesujące są zwłaszcza te dzieła, które przedstawiają wiele pojedynczych przedmiotów, a te z kolei zawierają szereg detali. Naiwne przeżycie estetyczne znajduje w tych szczegółach pożywkę do długotrwałego obcowania z dziełem¹⁵.

Percepcja piękna przez dzieci w świetle badań

Wielu profesjonalistów i nieprofesjonalistów uważa, że piękno można zobaczyć, usłyszeć, ale trudno o nim mówić – słowny opis wydaje się zbyt ubogi w stosunku do tego, co się odczuwa. Wydaje się, że piękno trafia głównie do serca. Badanie percepcji piękna u dzieci nasuwa więc sporo trudności. Poniżej przedstawiam krótki opis

¹³ M. Gołaszewska, *Szkic o dziecięcej naiwności*, [w:] *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, red. M. Tyszkowa, B. Żurkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań 1984, s. 196.

¹⁴ *Ibidem*, s. 193.

¹⁵ *Ibidem*, s. 195–196.

fragmentu wyników badań nad percepcją piękna u dzieci czteroletnich i sześcioletnich (47 badanych) mieszkających w Krakowie¹⁶.

Odpowiedzi na pytanie – *Co to znaczy, że coś jest piękne?* – można umieścić w dwóch grupach: 1) „Piękne” oznacza, że coś jest ładne (12 dzieci), 2) „Piękne” oznacza, że to coś komuś się podoba (4 dzieci). Wyodrębnienie takich kategorii spośród dziecięcych odpowiedzi znajduje odzwierciedlenie w trwającym od wieków sporze między filozofami na temat obiektywizmu i subiektywizmu piękna. Przedstawiciele estetycznego obiektywizmu uważają, że piękno jest swoistą własnością przedmiotów, która do nich przynależy, zaś przedstawiciele subiektywizmu piękna, że piękno nie tkwi w przedmiocie, lecz podmiocie i przez to jest względne. Odnotowano też pojedynczą odpowiedź 6-letniej dziewczynki, która zauważyła, że: „piękny oznacza, że to coś się kocha”. O prawdziwości tego stwierdzenia świadczą liczne wypowiedzi dzieci, które, dając przykład czegoś pięknego, wskazywały np. rodzinę, przyjaciela lub rzecz, w której „zakochali się”, np. wóz strażacki. Pozostałe dzieci tworzyły tzw. definicje egzemplifikacyjne, wskazując przykład konkretnej, pięknej ich zdaniem, rzeczy, np. łąka, tęcza, wiosna, kot, królik, a ponadto: biżuteria, kolory, samochody, uśmiech.

Nawet te dzieci, które miały trudności z werbalnym sformułowaniem odpowiedzi, narysowały to co według nich jest piękne. Na rysunku 4-letniego Karola znalazła się koparka w jego ulubionym niebieskim kolorze, 6-letnia Wiktoria narysowała siebie z kotem na otoczonej tęczą łące, 6-letni Jaś – swoją liczną rodzinę obok domu, 4-letnia Zuzia – księżniczkę.

Dzieci zauważają piękno w przyrodzie. Wyrażają zachwyt nad nocnym niebem, zwłaszcza gdy świeci księżyc w kształcie rogalika, i dziennym, kiedy chmury układają się w różne kształty. Wskazują kwiaty zarówno ogrodowe, jak i polne, m.in. tulipany, krokusy, bzy, konwalie, bławatki, stokrotki, maki, a także lilie wodną. Kilko dzieci zwróciło uwagę na piękno drzew, np. choinki, drzewa z dżungli. Do pięknych zwierząt najczęściej zaliczały psy i koty; wyszczególniono także dziką, żubra, sarnę, wiewiórkę, zaś ze zwierząt egzotycznych: lwa, tygrysa, żyrafę, zebra, słonia i krokodyla.

Wyniki badań w zakresie preferencji kolorów wykazały, że dziewczynki upodobały sobie głównie kolor różowy a chłopcy – niebieski równorzędnie z czerwonym. Szereg kolorów od najczęściej wskazywanych jako pięknych przedstawia się u dziewczynek następująco: różowy > niebieski > żółty > czerwony > pomarańczowy > złoty; na pozostałe kolory padły pojedyncze wskazania. W przypadku chłopców szereg przedstawia się następująco: niebieski = czerwony > czarny > różowy; pojedynczo wymieniane były: biały, żółty, złoty, zielony.

Do pięknych zapachów dzieci zaliczyły głównie zapachy kwiatów (najczęściej róży), w następnej kolejności zapachy owoców (najczęściej truskawek) i perfum. Kolejne miejsce zajęły zapachy z kuchni m.in. zapach pieczonego ciasta, obiadu.

¹⁶ Badania w ramach pracy licencjackiej pisanej pod moim kierunkiem prowadziła Izabela Stala, tytuł: *Percepcja piękna u dzieci cztero- i sześcioletnich*, Kraków 2012.



Źródło: Praca licencjacka, Izabela Stala (promotor: Lucyna Smółka)

Pojedyncze wskazania dotyczyły m.in. zapachu mydła, gumy do żucia i zapachu rodziców.

„Jakie piękno można odebrać słuchem?” – dzieci wskazywały na śpiew ptaków (najczęściej ćwierkanie wróbla), śpiew człowieka, muzykę, dźwięk konkretnego instrumentu (trąbka, mandolina, skrzypce), dźwięk dzwonu, odgłosy wydawane przez zwierzęta, np. miauczenie, szczekanie. Ta kategoria sprawiła dzieciom najwięcej problemów.

Nawet dzieci sześciolatnie określenie „piękny człowiek” odnoszą do wyglądu człowieka, a nie jego piękna duchowego. Zaledwie czworo na czterdzieści siedem badanych stwierdziło, że tak można nazwać człowieka dobrego. Dzieci wskazywały na konkretne ubrania, ich wygląd i jakość, by po założeniu człowiek „był piękny”. W ich rozumieniu piękny człowiek to: księżniczka, żołnierz, ponieważ ma „fajny” mundur i wyposażenie.

Na pytanie: *Czy coś, co jest piękne, może być złe?* większość dzieci odpowiedziała przecząco, co świadczy, że piękno utożsamiają z dobrem. Zaledwie czworo dzieci z grupy czterolatek i siedmioro z grupy sześciolatek stwierdziło, że piękno może być złe i niebezpieczne. Przykładowe wypowiedzi czterolatek: „tak, na przykład dziecko może być piękne, ale złe”, „tak, to np. lew”. Opinie sześciolatek: „róża, bo choć piękna, ma kolce i kłuje”, „pies”, „błyskawica”, „czarownica z bajki była piękna, ale zła”, „pozory mylą; w ogrodzie Eden szatan zamienił się w węża i kusił; a węże są czasem piękne, zależy jaki rodzaj węża to jest”.

Niech uzupełnieniem powyższych badań i nawiązaniem do *Szkicu o dziecięcej naiwności* Gołaszewskiej będą wypowiedzi rodzeństwa: siedmioletniej Madzi i czteroletniego Pawła, którym na ekranie komputera przedstawiono cztery obrazy, poproszono ich o opis i wymyślenie tytułu. Były to:

- *Starzec z wnukiem*, autor: Domenico Ghirlandaio (ok. 1490 r.),
- *Zabawy dziecięce*, autor: Pieter Bruegel (1560 r.),
- *Dworzec Saint-Lazare*, autor: Claude Monet (1877 r.),
- *Guernica*, autor: Pablo Picasso (1937 r.).

Podczas opisywania obrazów dominowała Magda. Dzieci nie poświęcały obrazom dłuższej uwagi, po upływie kilku minut dawały znać, że chcą zobaczyć następne dzieło. Badający nie ingerował w wypowiedzi dzieci. Obojgu najbardziej podobał się obraz Moneta, a Madzi ponadto obraz Bruegla. Oto komentarze dzieci zarejestrowane podczas oglądania obrazów.

Starzec z wnukiem, Domenico Ghirlandaio¹⁷



¹⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Starzec_i_ch%C5%82opiec

MADZIA: Tu jest pan; na końcu nosa ma dużo pryszczycy i tu na czole też ma. Jest z nim dziewczynka. Patrz na siebie. Mają takie starodawne ubrania. Przez okno widać jakiś wulkan.

PAWEŁ: Nie! Madzia, to przecież góra lodowa.

MADZIA: Nie. Widać, że to ciepły klimat, to nie może być góra lodowa. I jeszcze jakaś ścieżka i jakaś góra i drzewa.

PAWEŁ: Ten pan to może jej dziadzio, trochę mało uśmiechnięty. Przytula ją.

MADZIA: Obraz może mieć tytuł: *Pan z dziewczynką*.

PAWEŁ: Może być taki tytuł.

Zabawy dziecięce, Pieter Bruegel¹⁸



MADZIA: Tu jest bardzo dużo dzieci, które się bawią. Tu [w lewym dolnym rogu] bawią się kulkami. Ja też miałam taką szklaną kulkę, ale mi zginęła na trawniku przed blokiem, chyba z niej urosło drzewo z kulkami – ha, ha, ha. Tu dzieci patyczkiem popychają hula-hop. A tu robią fikołki na trzepaku.

PAWEŁ: Tu bawią się w konia, a tu huśtają na beczce.

MADZIA: Tam dalej ktoś wspina się na dom, może chce wejść przez okno.

PAWEŁ: A tu co robią?

MADZIA: Nie wiem, tu też nie wiem i tu nie wiem, i tu.

PAWEŁ: Ci weszli na płot, a ci wyglądają przez okno.

MADZIA: Ja dałabym tytuł: *Zabawy w miasteczku*.

PAWEŁ: A ja: *Dzieci się bawią*.

¹⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Zabawy_dzieci%C4%99ce

Dworzec Saint-Lazare, Claude Monet¹⁹

MADZIA: Ten obraz jest taki cieniowany. O! (odkrywczo) tutaj jest pociąg, pociąg i para. I wagon. To dworzec kolejowy i tutaj są ludzie. Fajnie, że ten obraz jest taki zamazany – może tu jest mgła, po prostu. I tutaj są chyba jakieś bloki. Dałabym mu tytuł: *Dworzec kolejowy we mgle*.
PAWEŁ: Fajny obraz; to jest domek dla ciuchci; tory widzę i jedną ciuchcię, i ludzie są, i wagon z kwiatami. Ten obraz jest taki kredowy, fajny. Dałbym mu tytuł: *Myjnia ciuchci*.

Guernica, Pablo Picasso²⁰

¹⁹ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dworzec_Saint-Lazare_\(obraz_Claude%E2%80%99a_Moneta\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dworzec_Saint-Lazare_(obraz_Claude%E2%80%99a_Moneta))

²⁰ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Guernica_\(obraz_Pabla_Picassa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Guernica_(obraz_Pabla_Picassa))

MADZIA: Ha, ha, ha; Dziwny, fajny taki; Dałabym mu tytuł: *Zwariowany obraz*.

PAWEŁ: A ja dałbym tytuł: *Duchy*.

MADZIA: Tu [po lewej stronie] jakiś byk, pod nim ktoś trzyma dziecko i wrzeszczy.

PAWEŁ: [ze zdziwieniem] A ja myślałem, że to koza z brodą.

MADZIA: Przecież to włosy tej, która głośno krzyczy. Ktoś leży na ziemi, a na nim koń żelazny. Jakiś pan wyjrzał przez okno, trzyma lampkę naftową i patrzy na to wszystko. U góry światło się świeci. Strasznie tu wszystko pomieszane. Tu [po prawej stronie] dinozaur.

PAWEŁ: Dinozaur z podniesionymi rękami.

Podsumowanie

W obowiązującej od września 2017 roku podstawie programowej wychowania przedszkolnego czytamy, że do zadań przedszkola należy:

Organizowanie zajęć budujących wrażliwość, w tym wrażliwość estetyczną, w odniesieniu do wielu sfer aktywności człowieka: mowy, zachowania, ruchu, otoczenia, ubioru, muzyki, tańca, śpiewu, teatru, sztuk plastycznych.

Organizowanie zajęć pozwalających na bezpieczną samodzielną eksplorację, otaczającej dziecko przyrody, rozwijających wrażliwość i umożliwiających poznanie wartości oraz norm odnoszących się do środowiska przyrodniczego, możliwych do zrozumienia na tym etapie rozwoju dziecka²¹.

Uwrażliwianie dzieci na piękno estetyczne i duchowe to ważny zakres pracy wychowawczo-dydaktycznej przedszkola. Ma ono sprzyjać kształtowaniu się u wychowanków postawy „otwartego umysłu”. Jest to tym ważniejsze, że metafora okaleczonego ptaka Herberta Read’a jest wciąż aktualna. We współczesnym świecie człowiek, jak okaleczony ptak, posługuje się skrzydłem intelektu, podczas gdy skrzydło uczuć (moralnych, estetycznych) pozostaje u niego kalekie. Konieczny jest powrót do pełni i harmonii w doświadczaniu świata. Poznanie intuicyjne, właściwe przy kontakcie z pięknem i sztuką, dając syntetyczny ogląd całości, jest komplementarne w odniesieniu do poznawania intelektualnego.

Bibliografia

- Corbalán F., *Złota proporcja: matematyczny język piękna*, Buka Books Sławomir Chojnacki, Warszawa 2012.
- Gołaszewska M., *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 1984.
- Gołaszewska M., *Szkic o dziecięcej naiwności*, [w:] *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, red. M. Tyszkowa, B. Żurkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1984.

²¹ <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/356/1>

- Jaromi S., *Duchowość świata według Sergiusza Riabinina*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków-Lublin 2007.
- Kuczyńska A., *Piękno. Mit i Rzeczywistość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Norwid C.K., *Promethidion*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/promethidion.pdf>
- Podstawa programowa wychowania przedszkolnego*, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/356/1>
- Stala I., *Percepcja piękna przez dzieci cztero- i sześciolatek* [praca licencjacka napisana pod kierunkiem L. Smółki, Kraków 2012].
- Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, t. 3: R-Z, red. M. Szymczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989.